№ 13 i 14. · 5 KWIETNIA 1919 R. Rok I.

ZIEMIA SIERADZKA





TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
POD KIEROWNICTWEM KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie 5 marek. Numer pojedyńczy kosztuje 50 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza: 1-szy wiersz mk. 1.50, następne mk. 1.30.

KALENDARZYK.

5 Sobota — Wincentego F.
6 Niedziela — Wilhelma op.
7 Poniedziałek — Epifanjusza
8 Wtorek — Dionizego b.
9 Środa — Marcelego
10 Czwartek — Ezechiela
11 Piątek — Leona W.

Wiosna.

O, jak niezwykła tegoroczna wiosna!
Pełna dla Polski objawień i cudów...
O, jak gorąca jej mowa miłosna,
Jak słodkie tchnienie tej kochanki ludów!

Idzie jak zorza, we snach wymarzona,
Na ustach uśmiech, w złotej tęczy głowa,
Kwiaty wolności naszej ma u łona,
Upaja czarem postaci i słowa.

W blasku jej płyną polskich wojsk szeregi
Po wieniec dawnej potęgi i chwały;
Widać już Gdańsk nasz i Bałtyku brzegi,
A pod obłokiem wisi orzeł biały...

Bywaj nam, bywaj, tegoroczna wiosno!
Jak panna młoda w wdzięcznym rozmarynie,
Lećcie, jaskółki, z wieścią w świat radosną,
Że z wiosną Polska wstała i nie zginie!

Wacław Bereza.

Przebudzenie.

Wiosna, wiosna! Taką wiadomość radosną roznoszą od wioski do wioski, od łanu do łanu, od miasta do miasta skowroneczki, te rychłe polne grajki, jak je poeta Kasprowicz nazywa, a słoneczko, rzucając coraz cieplejsze promienie, zwiastuje naszemu ludowi, że już minęła brzydka macocha — zima, a nadchodzi młodziuchna pieszczoszka, wiosenka. Ach, miła wiosenko, dziecko ukochane, kto ciebie nie wygląda? Wyglądają cię bogaci i ubodzy, wyglądają cię sędziwi staruszkowie i bose, w zgrzebnych koszulach dzieci, którym tak pilno pobrykać po zielonej łące. Tak bydełko w oborach, jak pracowite pszczółki w ulach, jak ptactwo powietrzne. Wszystko cię niecierpliwie wyglądało i doczekało, Bogu dzięki, twego powrotu. Witajże nam, witaj! Co ty dzieweńko przyniesiesz, — Bogu wiadomo. Może przyniesiesz nam jeszcze krwawą wojnę, z której wielu naszych kochanych nie wróci, może przyniesiesz nam głód, że do ust biedny lud nie będzie miał co włożyć, a może być, a może być, że nam przyniesiesz i czasy spokojne i weselne. To przyniesiesz, co ci każe Ten, który kieruje światem i narodami, a przeciw którego wyrokom niema ani rekursu, ani prawa. Płyńże sobie, Boża wiosno, tegoroczną drogą i rób swoje, a my pomyślmy, coby nam trzeba było tej wiosny zrobić, i to natychmiast. Nie piszę, abyście siali, bo każdy z Was to zrobi, byle tylko miał co i gdzie, ale jedna rzecz potrzebuje ciągłego przypominania i prośby, a tą sprawą jest sadzenie drzew, tak owocowych jak i porządkowych, czy ozdobnych nawet. Ludzie dobrzy, obejrzyjcie się dokoła siebie i powiedzcie, gdzie są dziś lasy i co dalej z tego będzie? Czem nasze dzieci będą podpalały pod kominem, bo o opale samem drzewem szkoda nawet mówić. Powiecie może: nie masz czego zrzędzić chłopie, bo nasze dzieci będą paliły naftą. Przypuśćmy i to, ale pytam, z czego budować domy i budynki gospodarskie, z czego sprzęty, z czego kolebki i trumny? Od złego przypadku można mieć kolebkę z wikliny, ale ta za lekka a trumnę z betonu, ale ta za ciężka, ale bez drzewa i tak trudno się będzie ludności obejść, to niema co gadać, i kwita. Wiem, że nie każdy ma miejsce na sadzenie drzewa, ale i to wiem, że jest w kraju bardzo dużo miejsca, na któremby się pomieściło tysiące drzew owocowych czy dzikich, a któreby krocie tysięcy przyniosły gminom, lub gospodarzom, któreby były bogactwem kraju i jego wspaniałą ozdobą. Weźmy np. pastwiska gminne i nieużytki, których w niejednej gminie jest nieraz kilkaset morgów. Szczególniej gdzie jest gleba piaszczysta, tam błonie duże bywa, a trawa, pożal się Boże, jak rzadkie włosy na łysinie. Ileby tam mogło rosnąć sośniny, akacyj, albo innego drzewa i krzewyby się wcale na to nie gniewały, bo prędzejby się tam jaka taka trawka ośmieliła z ziemi łebek wychylić. Czyż to nie jest straszne niedbalstwo takich gospodarzy, co wytrzymują takie okradanie samych siebie i swoich dzieci i na takiem

pastwisku drzewka nie zasadzą? Czy ich nie wstyd, że leżą na skarbach, a z nich korzystać nie chcą, czy nie umieją? Co jest powodem, że u nas tak mało się dotąd zrobiło w tym kierunku, że drogi, rowy i nieużytki nie są obsadzone? Oto, niestety, brak poszanowania cudzej własności, oto, że u nas niema zamiłowania do drzewiny. Powiadają i słusznie, że nasz chłop łakomy jest najbardziej na ziemię, na drzewo, na żelazo i na kawałek rzemienia lub powroza. Co do ziemi, przyznaję, bo dowodzą tego te miedze przyorywane przez sąsiadów, które są przyczyną tysięcy bitek, kłopotów przekleństw, komisyj i sądów, na których tylko adwokatom brzuchy rosną niby niecułki. Co do drzewa, łakomiśmy i lada patyk porwać i urąbać, ale dlaczego nie mamy takiej też żyłki do sadzenia tegoż drzewa, ale owszem tkwi w nas taka tatarska chętka, aby wsadzonego drzewka przez sąsiada nie uszanować, ale go uciąć, ułamać, wydrzeć z korzeniem jak można, a w każdym razie bodaj z kory obłupać. Dlaczego nie wpajamy naszej dziatwie zamiłowania do drzewek i nie nauczymy jej poszanowania tychże w polu i ogrodzie? Niesforne bębny, gdy dopadną drzewka obwieszonego niedojrzałym jeszcze owocem, targają niemiłosiernie owoc z gałęziami, i tylko grube gałęzie zostają nieraz na biednem drzewku. A właściciel, który tyle lat pielęgnował drzewa i łożył na nie, ujrzawszy owoc swej pracy tak brutalnie zniszczony, rzucić musi nieraz ciężkie złorzeczenie na złodziei i tracić ochotę do dalszego hodowania drzewek. Jeżeli rodzice na tę zbrodnię malców milczą, to nauczyciele powinni ile możności to poprawić, a oddadzą krajowi usługę niemałą. Widzimy tu i owdzie olbrzymie stare drzewa owocowe. Skąd one się wzięły. Oto za czasów pańszczyźnianych było takie prawo, że żaden parobek nie dostał ślubu, dopóki nie udowodnił, że zasadził i wypielęgnował pewną ilość drzew rodzajnych. Czyżbyśmy dzisiaj jako ludzie wolni, byli tak leniwi, aby nie widząc bata nad sobą, nie zdobyli się sami na ten uczynek korzystny dla nas, który nasi praojcowie musieli pod kańczugiem pełnić? Wielu rozumnych wójtów dużo już na tem polu zrobiło, a i miło spoglądać na ich pracę. Ludność z każdą wiosną urąbie sobie po parę fur gałęzi i ma opał, jeżeli nie na cały rok, to na jakiś czas. Hej, Panowie, Gromada, wezwijcie no Wy Boga na pomoc, a gdzie to tylko możebne sadźcie drzewa z wiosną, a dzieci Wasze błogosławić Was będą, bo ilekroć spoglądną na bujną drzewinę, wspominać Waszą pamięć będą mile i powiedzą: „To nasi kochani ojcowie posadzili. Boże! daj im niebo!“ Bierzcie do tej pracy i swoje dziateczki, pokażcie im, jak się drzewko sadzi i pielęgnuje, pouczcie ich, że ten, kto drzewko łamie lub psuje, to jest zbrodniarz, niech dziateczki drzewka przy sadzeniu same trzymają lub obsypują ziemią, a w ten sposób będą się uczyły go szanować i pilnować, i w ten sposób nasz kraj zyska i pożytek i ozdobę. A podróżny człowiek, jadąc drogą, zaraz pozna, gdzie, w której wsi są ludzie mądrzy i dbali o swoje dobro, gdzie jest wójt nie od parady, bo wieś taka wygląda z pośród wieńca zielonych i kwitnących drzew, niby młoda, urocza i wesoła starościna weselna w orszaku rozbawionej drużyny, a gdzie ten podróżny ujrzy domy, stojące samotnie, bez żadnego drzewka, to pomyśli, że to są ciemniaki głupie, że to cygański ród, który woli narzekać na innych, woli biedę klepać, jak zabrać się do jej usunięcia. W tej wsi lud szczęśliwy być nie może i nie wart pożałowania w razie niedoli, gdy się sam ratować nie chce.

Tych kilku uwag, nie mogę inaczej zakończyć, jak apelem do młodego pokolenia:

Dalej do pracy, cna młodzi!
Pora czasu bardzo mała,
A jesień tego nie zrodzi.
Czego wiosna nie zasiała.

GRZEGORZ TUSZ, gospodarz.

Ze świata.

— **Konferencja pokojowa** w Paryżu postanowiła pozwolić Niemcom na utrzymywanie odtąd tylko 100,000-nej armji, powoływanej nie z poboru, ale tylko z ochotników, werbowanych na lat 12.

— **Niemcy protestują** i oburzają się na zamierzony i bliski już przyjazd i wylądowanie wojsk polskich jenerała Hallera w Gdańsku. Grożą nawet oporem zbrojnym, na co Koalicja odpowiedziała groźbą posunięcia wojsk swoich w głąb Niemiec.

— Arcybiskup prawosławny w Omsku, Sylwester, wraz z innymi biskupami prawosławnymi, wysłał **do Ojca św. Benedykta XV telegram** z prośbą o pomoc i ochronę cerkwi i duchowieństwa prawosławnego przed barbarzyństwami bolszewików rosyjskich.

— **W Petersburgu** wybuchło powstanie robotników przeciw czerwonej gwardji bolszewickiej, ale zostało stłumione. Mnóstwo ofiar z obydwóch stron. Powodem do zajść był głód, coraz większy w całej Rosji.

— **W Konstantynopolu**, stolicy Turcji, Koalicja wysadziła już na ląd 50,000 francuskich wojsk kolonjalnych.

— **Nieostemplowane** banknoty banku austro-węgierskiego utraciły swą moc obiegową w Austrji w dniu 29 marca r. b.

— **Rząd węgierski** wypowiedział Serbji wojnę i otworzył granicę do Rosji, wobec czego Serbja zwróciła się do Koalicji o pomoc wojskową.

— **Według obliczeń** liczba ofiar cywilnych w Belgji z powodu gwałtów niemieckich wynosi 60,000, a liczba sierot 7,000. Uwięziono przeszło 125 tysięcy ludzi.

— **Francja** trzyma jeszcze 3 miljony żołnierzy, gotowych do wojny. Prócz tego jest we Francji 2 miljony żołnierzy amerykańskich.

Z Polski.

— Naczelna **Rada Ludowa w Poznaniu** otrzymała od Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich z Warszawy następujący telegram: Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich ma zaszczyt przesłać najserdeczniejsze podziękowanie za przesłane pod Lwów posiłki, które w szeregu zwycięskich walk przyczyniły się do oswobodzenia Lwowa.

— Rada ministrów dnia 20 marca rozpatrywała i zatwierdziła projekt budowy **nowej kolei** od miasta Łodzi przez Zgierz, Łęczycę i Kutno do Płocka. Roboty rozpoczną się niebawem i znajdzie przytem pracę kilka tysięcy robotników.

— Do Gdańska zawinęło w ostatnich dniach **20 okrętów ze zbożem** dla Polski, przesyłanem z Ameryki.

— Na żądanie obywateli z Barczewa, pod Sieradzem, **aresztowano** w Łodzi niejakiego Bolesława Maciejewskiego za jego szczególnie szkodliwą działalność dla mieszkańców ziemi Sieradzkiej za czasów okupacji niemieckiej.

— Na dworcu kolejowym **w Częstochowie** 3 Żydów usiłowało rozdawać odezwy bolszewickie i namawiać do porzucania broni żołnierzy jadących z Poznania pod Lwów na obronę tego miasta przed Ukraińcami. Żołnierze poznańscy odwrócili się od nich z oburzeniem, a publiczność, zebrana na dworcu, poturbowała agitatorów żydowskich i oddała ich w ręce żandarmerji.

— **Strajk polityczny górników** w Księstwie Cieszyńskiem zakończył się. Dostawa węgla dla Polski odbywa się pod kontrolą polskiego inspektoratu węglowego.

— **Komisja polskich związków ziemiańskich** zaofiarowała dobrowolnie półtora miljona morgów ziemi na parcelacje po cenach przedwojennych z uwzględnieniem wartości pieniądza. Sprawa powyższa będzie rozpatrywana w Sejmie.

— **Oddział handlowy** Głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu ofiaruje ziemniaki sadzonki, mianowicie uznane przez Izbę rolniczą 100,000 centnarów średniowczesnych po 14 marek i 800,000 centnarów późnych po 13 mk., oraz nie uznane przez Izbę rolniczą 200,000 centnarów średniowczesnych po 12 mk. i 1 miljon 500,000 centnarów późnych po 11 mk.

— **W Łodzi** przy ul. Kilińskiego № 104, w mieszkaniu G. Krenicera, wykryto skład paskarski i zarekwirowano: 18 skrzyń zapałek, 36,000 cygar, 4,500 papierosów, 11 worków soli, pół puda pieprzu, sok w 12 naczyniach i 70 cygar rosyjskich.

— **Władze nasze** przejęły od okupantów 62 statki parowe, o sile od 50 do 300 koni parowych, 800 galar, kryp i berlinek oraz 300 łodzi motorowych. Do reperacji statków i budowy nowych służą większe warsztaty w Modlinie, Puławach, Nadbrzeziu i Dorohucku, oraz mniejsze w Warszawie i Krakowie.

— **Z Sejmu**. Na ośmnastem posiedzeniu dnia 26-go marca uchwalono ustawę o przymusowej pożyczce państwowej. W myśl uchwały każdy pieniądz po oznaczonym terminie musi posiadać stempel p. t. „Podatek opłacony“, podatek ów wynosić będzie 1 procent. Posiadacze sum ponad 2400 mk., 1500 rubli i 3600 koron będą zmuszeni do wymieniania połowy funduszu na asygnaty pożyczki państwowej. Resztę posiedzenia zajęły obszerne mowy o stosunku Polski do Koalicji i o konieczności zawarcia z nią sojuszu. Pełną namaszczenia mowę wygłosił prezydent ministrów Paderewski. Wogóle przemawiali w sprawie sojuszu Polski z Koalicją przedstawiciele wszystkich klubów i oświadczali się jednomyślnie za sojuszem. Sojusz ten ostatecznie uchwalono na dziewiętnastem posiedzeniu w dniu 27 marca. Polska więc wchodzi w ścisły związek z Francją, Ameryką, Anglją i Włochami i staje się ich sprzymierzeńcem we wszystkich stosunkach państwowych.

Dwudzieste posiedzenie Sejmu dnia 28 marca dało w wyniku dwie uchwały pierwszorzędnego znaczenia. Otóż upoważniono Rząd do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 5 miljardów franków na warunkach możliwie dla skarbu najkorzystniejszych. Drugą uchwałą była ustawa o załatwieniu zatargów ziemian z pracownikami rolnymi. Na 21-szem posiedzeniu obradowano głównie nad sprawą robót publicznych i bezrobotnych. Minister robót publicznych Pruchnik oznaczył w swem przemówieniu obszerny program na wielką skalę zakreślonych robót publicznych, które podjęte być mają w bliższej i dalszej przyszłości. Ważniejsze uchwały na tem posiedzeniu nie zapadły.

— **Z frontów bojowych.**

Litwa i Białoruś. Na całym froncie poza drobnemi utarczkami spokój.

Wołyń. Pod Perespą pobito nieprzyjaciela. Zdobyto 4 działa i 7 kulomiotów. Do niewoli wzięto 7 oficerów i 40 żołnierzy.

Wschodnia Galicja. Zacięte walki pod Lwowem. Lwów był silnie bombardowany przez Ukraińców. Ataki nieprzyjacielskie odparto. Połączenie kolejowe pomiędzy Lwowem a Przemyślem przywrócono.

Front Poznański. Zwykły ogień artyleryjski i karabinowy wzdłuż frontu.

Ostatnie wiadomości donoszą, iż naczelne dowództwo niemieckie wydało rozkaz zaprzestania ognia artyleryjskiego na froncie polskim.

Dowództwo O. G. Łódzkiego, ogłasza:

a) z okazji imienin Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, odbyła się dnia 19 marca r. b. uroczystość, w której brały udział oddziały garnizonu łódzkiego.

Oficerom i żołnierzom tych oddziałów wyrażam pochwałę za ich dzielną i wzorową postawę, D-cy miasta kapitanowi Biłykowi wyrażam uznanie za umiejętne zorganizowanie przygotowań do uroczystości.

b) II/29 p. p. w trzydniowych walkach pod Hołubami nad Stochodem z 5-ciokrotnie silniejszym nieprzyjacielem, wzmocnionym 2 pancernemi automobilami i 10 działami rozbił go i zmusił do ucieczki, zdobywając przytem 1 automobil pancerny, 10 karabinów maszynowych i biorąc 118 jeńców do niewoli.

Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują: D-ca baonu kpt. Powroźnicki i ppor. Pilz. D-ca kpt. Powroźnicki, (parokrotnie już odznaczony w komunikatach bojowych Naczelnego Dowództwa), który w tej bitwie dowodził grupą wojsk, wykazał wybitne taktyczne zdolności, zadając dotkliwą klęską nieprzyjacielowi, sam zaś ponosząc bardzo niewielkie straty.

W bitwie tej III/29 p. p. odznaczył się hartem i walecznością godną polskiego oręża, zaco wszystkim oficerom i żołnierzom baonu wyrażam w imieniu służby gorące podziękowanie i uznanie.

w. z. Hr. LASOCKI, m. p.
gen. ppor.

Łódź, dnia 20 marca 1919.

Wydanie № 13 wstrzymane zostało z przyczyny od nas nie zależnej. Z tego więc powodu № 13 i № 14 łącznie są wydane. Następne numery będą wydawane we własnej drukarni „Ziemi Sieradzkiej”, w objętości powiększonej, z działem rolniczym i rozporządzeń urzędowych powiatu sieradzkiego i wieluńskiego. Ze względu na wysokie koszta wydawnictwa prosimy o łaskawe nadsyłanie prenumeraty za kwartał I i II.

Drukarnia „Ziemi Sieradzkiej” przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

KOMISJA REDAKCYJNA.

Z ziemi Sieradzkiej.

Z Małynia piszą do nas:

Z radością witając pierwsze pismo polskie, które ukazało się na ziemi Sieradzkiej i życząc mu jak najlepszego rozwoju, śpieszymy też i z naszej okolicy donieść o życiu wsi polskiej, Małynia, w której od niedawna, bo od dwóch lat, dzięki ludziom dobrej woli, praca nad jej rozwojem posuwa się powoli, lecz stale naprzód.

Za inicjatywą p. W. Szurgottówny w roku 1917 został założony Związek Młodzieży Wiejskiej, a w dwa miesiące później, dzięki staraniom pp. Zygmunta Chrzanowskiego, Nikanora Jarugi i Ksawerego Stasiaka, powstała Straż Ogniowa. Obie te tak pożądane instytucje rozwijają się pomyślnie. Młodzież tutejsza, która dawniej marnowała tylko czas swój na wątpliwej wartości zabawach, dziś, należąc do Związku, korzysta z własnej czytelni, zbiera się dwa razy w tygodniu, by korzystać z wykładów historji i geografji Polski i przezroczy krajoznawczych, uzupełnianych odpowiedniemi pogadankami, krzepić swego ducha polskiego i coraz większą pałać miłością ku Matce-Ojczyźnie dziś zmartwychwstałej. Niestety! nie wszystka jeszcze młodzież należy do naszego związku, gdyż nie wszyscy, jak zresztą wszędzie, odczuwają potrzebę rozwijania swego słabego umysłu, lecz dalsza wytrwała praca i tych opieszałych nakłoni do zaliczenia się w poczet członków czytelni. Straż Ogniowa, która w najtrudniejszych pod względem ekonomicznym powstała warunkach, gdy tak zwani okupanci, a nasi najgorsi wrogowie, bezustannie rabowali i niszczyli naszą Ojczyznę, posiada już niezbędne narzędzia pożarnicze i od roku śpieszy z pomocą okolicy, gdy ją ten straszny żywioł nawiedzi. Do rozwoju Straży przyczynił się też właściciel Bąków, pan J. Kijak, który ofiarował sikawkę. Za dar ten należą mu się słowa uznania.

Jako dochód na potrzeby Straży urządzono 2 marca r. b. przedstawienie amatorskie, odegrane przez członków Związku Młodzieży. Na program złożyły się: „Majster i Czeladnik“, w 2 aktach J. Korzeniowskiego i „Dożynki“ L. Sosnkowskiego. Wykonawcy obu sztuk nie szczędzili trudu i pracy, aby przedstawienie pod każdym względem wypadło jak najlepiej. Udało im się to w zupełności, a kasa Straży zyskała około 600 mk.

Brak tylko budynku daje się nam odczuwać, w którym możnaby częściej urządzać przedstawienia i odczyty, gdyż ostatnie przedstawienie odbyło się w lokalu p. Nikanora Jarugi, który zawsze bezinteresownie go oddaje. Może przy dalszej pracy i budynek się znajdzie.

WUKAR.

* * *

Staraniem ks. kan. Maciaszka zebrano w parafji Małyńskiej na rzecz żołnierza polskiego: koszul 46, ręczników 17, kalesonów 1 p., płótna 63 łokcie, 4 kawałki, obrus 1, prześcieradeł 2, bandaża opatrunkowego 6 łokci, garstkę lnu, 771 mk. 55 fen. i 49 rb. 50 kop. bonami. Prócz tego na dzieci lwowskie zebrano 188 mk. i 1 rubel.

M.

* * *

Z Charłupi Małej donoszą nam, że dnia 24 marca, na posiedzeniu nowej Rady gminnej uchwalono wniosek o budowie co rok jednej nowej szkoły w gminie, według planów i wskazówek inżyniera powiatowego i inspektora szkolnego na pow. sieradzki. Dzieci ze szkoły w Biskupicach, gminy Charłupia Mała, zebrały pomiędzy sobą na potrzeby wojska polskiego 39 mk. 90 fen. Świadczy to chlubnie o uczuciu miłości ojczyzny, ożywiającem serca tak p. nauczyciela, jak i tych najmłodszych dziateczek Polski.

* * *

Z Korczewa.

Czytając wiele listów z różnych okolic kraju naszego, postanowiłam i ja skreślić choć kilka słów z mej parafji, by nie myślano, że śpią jeszcze u nas umysły i serca. Niechaj więc czytelnicy „Ziemi Sieradzkiej“ dowiedzą się, że i Korczew się ocknął, i my tu wszyscy śpieszymy, narówni z innymi, powitać powstającą z grobu Matkę-Ojczyznę naszą, czem kto może: bądź skromnemi datkami na skarb narodowy, bądź pożyczką państwową, albo też pracą nad podniesieniem swego i swych bliźnich poziomu umysłowego. Szczególnie pragnęłabym uwydatnić nieco działalność naszego miejscowego ks. proboszcza Stan. Kowalskiego, który choć przybył do nas przed 5-ciu miesiącami, to jednak zdołał sobie pracą i pięknym przykładem pozyskać miłość, zaufanie i szacunek wśród ludu.

Dzięki jego staraniom została założona tutaj orkiestra, prowadzona umiejętnie przez p. R. Berendta, kapelmistrza ze Zduńskiej-Woli, któremu nasz ks. proboszcz wypłaca z własnej kieszeni 200 marek miesięcznie. Pieniądze na instrumenty w sumie 9000 marek wyłożył w części p. A. Siemiątkowski z Wojsławic, w części ks. proboszcz z zamiarem wycofania ich w przyszłości, gdy orkiestra się rozwinie i zacznie przynosić dochody.

Obecnie, dzięki wielkiej ofiarności naszego ludu, suma ta w połowie się już wróciła. Dzień kwiatka, urządzony na ten cel dał dochodu 300 mk., a bezimienne ofiary 3200 mk. i 1000 marek dał p. A. Siemiątkowski. Ale nie tylko zato szanujemy naszego ks. proboszcza, że nam założył orkiestrę, pisze on też komedyjki, z których dochód przeznacza na wpis szkolny dla niezamożnych dzieci. Teraz ułożył nam ks. prob. bardzo piękną rzecz na czasie, jest to dramat w dwóch aktach, p. t. „Obrońcy Lwowa“. Szkoda tylko, że to jest rzecz za trudna, aby ją mogła odegrać młodzież wiejska, lecz wykonaniem zajmie się zapewne „Koło Miłośników Sceny“ w Sieradzu. Wiele jeszcze pocieszających wieści miałabym do zakomunikowania, atoli, nie chcąc zbytnio przedłużać korespondencji, muszę na ten raz zakończyć, wkrótce jednak udzielę znów Szan. Czytelnikom więcej wiadomości od nas.

H. S.

* * *

W Godynicach

w szkole miejscowej został zorganizowany wiec gdański, na który przybyło mnóstwo osób ze wsi okolicznych. Wiec po wysłuchaniu przemówień ks. Leona Kempskiego o historycznej przeszłości Gdańska i Edwarda Raduckiego o etnografji Kaszubskiego Pomorza i ziem przyległych do dolnego biegu Wisły i jej ujścia, o znaczeniu ekonomicznem Gdańska dla Polski i o handlu, jaki do tego czasu prowadził Gdańsk, uchwalił jednogłośnie wysłać do Warszawy, następującą depeszę:

Warszawa.

Prezydentowi Paderewskiemu.

Mieszkańcy Godynic i wsi okolicznych, zebrani 12-go marca 1919 r. na wiecu w Godynicach w liczbie około 500 osób, rozważywszy sprawę przyłączenia Gdańska do Polski uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Zważywszy: że żywioł polski na wybrzeżu bałtyckiem, nawet według urzędowej statystyki stanowi około 85 procent ludności,

że sam Gdańsk łączy się bezpośrednio z obszarem językowym polskim i tworzy organiczną z nim całość,

że Gdańsk sam został gwałtem oderwany od Polski przy drugim rozbiorze kraju w roku 1793 i w owej chwili liczył przeszło 50% ludności, mówiącej po polsku, a dzisiejsza niemieckość jego wzrosła tylko w drodze gwałtu,

że Państwo Polskie pozbawione Gdańska, ujścia Wisły i wybrzeży morskich, które setki lat do Polski należały, skazane byłoby na konanie ekonomiczne i polityczne,

że zatem przyznanie Państwu Polskiemu ujścia Wisły wraz z Gdańskiem i powiatem Pomeranji jest postulatem sprawiedliwości i warunkiem życia, a nieprzyznanie byłoby sankcją dokonanego na nas gwałtu i rozboju,

domagamy się, by wybrzeże bałtyckie wraz z odwiecznie polskim portem Gdańskiem, zrabowanym Państwu Polskiemu przez Prusaków, zostało z resztą Prus Zachodnich i Mazowszem Polskiem temuż Państwu Polskiemu zwrócone.

Prezydjum wiecu:

Ks. Kempski, Piesyk, Gołąbek, Raducki.

Depesza powyższa wysłaną została d. 14 marca rano.

E. R.

Polska Pożyczka Państwowa. Powiadamiamy osoby podpisujące Pożyczkę, iż obecnie nie istnieją żadne ograniczenia co do przyjmowania drobnych banknotów rosyjskich (carskich). Każdy więc z subskrybujących może wpłacić Pożyczkę w banknotach (carskich) 10, 5, 3 i 1-rublowych, z wyjątkiem banknotów podartych i zniszczonych z brakującemi numerami lub podpisami.

Na Skarb Narodowy

złożono ofiar za czas od 1 listopada 1918 r. po dzień 15 lutego 1919 r. do Wzajemnego Kredytu w Sieradzu: Józef Modelski 1000 mk., Teofil Krupiński 57 rub., Józef Jarosiński 10 mk., Ant. Głębicki 10 mk. i 10 rub., Wł. Reterski 6 rub., K. Frankowski 30 rub., Cz. Blaskowski 45 rub., Z. Skarzyńska 50 mk., Małżonk. Danielewicze 1000 mk., Antoni Malisz 17 hl., 60 mk. 83 fen. i 7 rub. 29 kop., Jerzy Doruchowski 1 kor., 217 mk. 4 fen. i 60 rub. 55 kop., Kolonja Ostrów 227 mk. 55 fen. i 31 rub. 5 kop., A. Stulman 100 mk., Jadwiga Kowalska 55 mk., Anna M. Siwek 4 mk., H Neugebauer 10 mk., Edward Kotlicki 10 mk. i 4 rub., Ks. Frąckiewicz 10 mk. i 1 rub. 50 kop., Frankowski 10 rub., Antoni Miłek 7 mk. i 19 rub. 55 kop., Ign. Nuszkiewicz 4 rub. 70 kop., Łaja Gliksman 10 mk., Jan Mączka 8 hl., 35 mk. 15 fen. i 9 rub. 80 kop., Sędzia Murzynowski 303 mk., Ks. Rzykiecki 19 rub., Stanisław Hertz 4 rub., Jadwisia Marszałówna 10 rub., Wł. Dymitrowicz 3 mk. i 45 kop., Jakób Kaczkowski 5 rub., Ks. A. Lutoborski 31 mk i 107 rub., Teodora Sobańska 6 mk., Al. Pluciński 19 mk. i 13 rub. 35 kop., Tomasz Okoń 30 rub., Ks. Józef Dalak 114 mk. i 26 rub. 79 kop., Jan Wawrzynkowski 65 kor., Hertz z Klonowy 16 mk. i 10 rub. Razem: 66 kor. 25 hl., 3308 mk. 57 fen., 522 rub. 3 kop.

Zarząd:

ŻYCHLEWICZ J. MODELSKI.

Sieradz, dnia 1 kwietnia 1919 r.

Kalendarz „Zorzy“.

Jest do nabycia w księgarni p. Kowalskiej w Sieradzu Kalendarz „Zorzy“, w którym znajduje się treściwy opis zdarzeń ubiegłych, a więc kronika wielkiej wojny, zbiór wiadomości o rządzie polskim, o komitecie narodowym w Paryżu, o Sejmie i t. d. Kalendarz „Zorzy“ został wydany w czasie okupacji niemieckiej bez cenzury i zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie.

* * *

Z Chojnego, gm. Bogumiłów.

W parafji Chojne za staraniem miejscowego proboszcza ks. St. Franckiewicza została założona straż ogniowa ochotnicza, za staraniem zaś miejscowej nauczycielki zawiązano „Grono Młodzieży“, które chętnie się zbiera w niedziele i święta na czytania i pogawędki naukowe. Odegrało też w jedną niedzielę komedyjkę pod tytułem: „Młyn zaczarowany“, a dochód z tego w sumie 100 marek przeznaczyło na bibljotekę. W gronie tem utworzyło się „Koło dziewcząt“, które zajęło się zbieraniem bielizny dla naszych żołnierzy. Zbożnej pracy życzymy powodzenia.

S. F.

* * *

Napady.

W kolonji Gozdeckie (gm. Brzeźno). stojącej na uboczu naprzeciw Józefowa, o godz. 1-ej w nocy z dnia 31 marca na 1 kwietnia napadło 6 bandytów, uzbrojonych w karabiny, na gospodarza Jabłońskiego, który ich odpędził. Wtedy bandyci skierowali się do wdowy Krzesińskiej, zabrali jej około 500 marek i 1200 rubli, poczem zamordowali ją.

WALENTY FILIPOWICZ.

Dowódcy Okręgu Generalnego Łódzkiego

ROZKAZ.

Z prawdziwem zadowoleniem i głębokiem uznaniem, po względnie krótkim czasie czynnego udziału w bitwach oddziałów, wysyłanych na front z O. G. Łódzkiego, ogłaszam tym rozkazem, mężne i zgodne z przekazanemi nar. tradycjami Żołnierza Polskiego, zachowanie się tych oddziałów na froncie. Wielki ten czyn i moc ducha przejdzie do Dziejów Oręża Polskiego, gdyż krwią ich zapisane będą świetne stronice Historji.

Dla ilustracji tej dzielności i męstwa przytaczam parę wyciągów z opisów poważniejszych bitew, w jakich uczestniczyły II i III baon 28 p. p. i 5 szwadron 2 p. ułanów:

„W walkach pod Poginkami, Dorosinem i Hołubami w dniach 6, 7 i 17 lutego II/28 p. p. zdobył: 6 armat, 6 karabinów maszynowych, 36 wagonów, 2 kuchnie polowe, skład amunicji, 17 jeńców, w tej liczbie jeden ppułkownik.

Tenże baon w walkach 22, 23 i 24 lutego pod Hołubami i na Stochodzie, bohatersko odparł ataki całych dywizyj nieprzyjaciela i kontratakiem wyrzucił go za Stochód, przyczem zdobył pancerny samochód, 10 kar. masz., 102 kar. piech., 102 jeńców i wiele amunicji.

Baon III/28 p. p. w bitwie pod Skoczowem (na Śląsku) dnia 30 stycznia r. b. mężnie wytrzymał i odparł całodzienne ataki 11 czeskich kompanij, wspieranych silnym ogniem artylerji.

O bitwie tej w rozkazie Dowództwa Frontu Cieszyńskiego powiedziano: „Uzupełniając uznanie we wczorajszym rozkazie ogłoszone, miło mi podać do wiadomości, że podług rezolucji ppułk. Hupperta III/28 p. p. pod dowództwem kpt. Skwarczyńskiego, z trzech stron przez cały dzień atakowany, trzymał się dzielnie i bohatersko, mimo licznych strat na tej pozycji i przeciwatakiem odebrał nieprzyjacielowi zajęte wzgórze“.

Pismem № 140 z dnia 10 marca r. b. Dowództwo Okręgu Śląskiego w Cieszynie przesłało następującą relację o zachowaniu się tegoż baonu w bitwie:

„Do obrony Śląska przyczynił się III/28 p. p. bardzo skutecznie, mimo słabego stanu ludzi, złego i niezupełnego umundurowania i wielu innych braków, trzymał dca kpt. Skwarczyński swój odcinek bardzo dzielnie podczas ataku czeskiego 30 stycznia r. b. na Kisielin, gdy Czesi kilkakrotnie przewagą przełamali front na wzgórzu 340, wyparł ich przeciwatakiem 12 kompanji w tak skuteczny sposób, że nie odważyli się ataku powtórzyć. W bardzo trudnych warunkach klimatycznych, boć przy mrozie, zawierusze i w okopach mało chroniących, pełnił ten baon swój obowiązek wzorowo, dając dowód wielkiej wytrzymałości i odporności. Świecił więc przykładem patrjotyzmu i poświęcenia.

Główną zasługę tego wysokiego ducha, karności i sprawności przypisać należy osobistemu wpływowi bohaterskiego dcy kpt. Skwarczyńskiego, który z wielkiem zrozumieniem taktycznej sytuacji przyczynił się w wysokim stopniu do pięknych rezultatów, którym uznanie i podziw się należy. Również męsko i odważnie zachowali się jego oficerzy i żołnierze, nie tracąc ducha mimo przykrych strat. Tak więc zaskarbił sobie III/28 p. p. w historji obrony Śląska wielką zasługę i wdzięczność ludności tutejszej“, podpisał Latinik bryg. dca.

Pismem № 100 z dnia 5 marca to samo Dctwo zawiadamia o odznaczeniu się 5-go szwadronu 2-go p. ułanów w następujących słowach: „Na obronę Śląska przybyły 5 szwadron 2 pułku ułanów (Kaliski) pod dowództwem rotmistrza Rowińskiego odznaczył się podczas bitwy pod Skoszowem, jako osłona lewego skrzydła, napierając na nieprzyjaciela w bardzo trudnych warunkach dla jazdy. W ślad za cofającym się nieprzyjacielem obsadzili most i wieś Lipowice sprawnie i skutecznie. W dalszych wywiadach i służbie łącznikowej był mi ten szwadron dobrą skuteczną i pewną pomocą, przyczynił się zatem w wielkiej mierze do obrony Śląska. Dowódcy rotmistrzowi Rowińskiemu przyznać należy, że sprawność i porządek są dziełem jego gorliwej pracy. Wygląd ludzi i koni pobudzał do ogólnego podziwu członków komisji koalicyjnej“.

Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują, za okazane bohaterskie czyny w tych bitwach: II/28 p. p. Dowódca baonu kpt. Sutowski. — Polegli w walkach: ś. p. ppor. Granosik, kapral Kołodziej Antoni, szeregowcy: Przelazły Władysław, Kaciupa Marcin, Białkowski Wojciech, Tomaszewski Marcin; ranni szeregowcy: Madziak Roman, Kędziak Stanisław, Nawrocki Wojciech, Borowiecki Antoni, Popławski Stanisław, Żurek, Płażewski Stanisław, Aleksandrowicz Kazimierz, Bednarek Roman, Kenig Antoni, Ćwiekłow Kirił, Pantelis Jan, Kolasa Stanisław, Otto Jan, Konczarek Wacław, Urbaniak Józef, Ratajczyk Józef, Woźniak Leon, Zyrkowski Władysław, porucznik Sopyło Piotr, Ciesielski Apolinary sierżant, Płachta Józef st. żołn. III/28 p. p., kapitan Stanisław Skwarczyński, ppor. Sztefek, polegli w walkach ś. p. ppor. Klinke Wacław, szeregowcy: Banasiak Stanisław, Pabich Ignacy, Kunte Bolesław, Sobieraj Jan, Mackiewicz Mieczysław, Smulski Jan, Mistrzak Antoni, ranni: podporucznik Pęczkowski Mieczysław, ppor. Mazura Leopold, ranni szeregowcy: Pejchwan Jan, Pierzchała Jan, Potil Jan, Kokosiński Edward, Wojakowski Stanisław, Klimczak Władysław, Mikołajczyk Józef, Fokta Władysław, Florczak Edm., Hubiś Antoni, Stańczyk Józef, Sokołowski Bolesław, Lejka Stanisław, Dębiec, Kocięba Antoni, Ambrożuk Stanisław, Jaśkiewicz Jan, Woźnica Antoni, Marasik Władysław, Jałmużna Szymon, Majer Józef, Kraut Antoni, Karliński Antoni, Lamecki Antoni, Knapp Kazimierz, Borun Edward, Kaczmarek Jakób, Jóźwiak Bolesław.

Chwała nieśmiertelna poległym, żyjącym szczęść Boże w waszej trudnej, lecz wysoce honorowej pracy żołnierskiej, życzy Wam Wasz Dowódca Okręgu Generalnego.

(podp.) OSIŃSKI
Jenerał i Dowódca.

Podziękowanie.

Szanownemu Ks. Kanonikowi Maciaszkowi, prob. z Małynia, oraz wszystkim Parafjanom Małyńskim serdeczne składam podziękowanie za przesłane dary do Sieradzkiego Komitetu Opieki nad Żołnierzem Polskim w ilości: 771 mk. 55 fen., 49 rub. 50 kop. (bony łódzkie), koszul 46, ręczników 17, kalesonów 1 para, płótna 61 łokci, płótna cienkiego 2 łokcie, obrus 1, bandaża 6 łokci, prześcieradeł 2, płótna starego 4 kawałki, lnu garstka.

FELICJA BIAŁECKA,
Przewodnicząca Komitetu Op. n. Ż. P.

ZA REDAKTORA: KOMISJA REDAKCYJNA. DRUKIEM GRAPOWA i MAZURKIEWICZA w ŁODZI, DŁUGA 87.